

PiS podlicza wszystkie afery rządu PO-PSL

16 kwietnia 2017

Partia rządząca przekazała Polskiej Agencji Prasowej dokument pt. „Afery koalicji PO-PSL”. Spis został również opublikowany na profilu Prawa i Sprawiedliwości na „Facebooku”. Upublicznienie tego dokumentu zapowiedział w czwartek Joachim Brudziński na konferencji poświęconej wykluczeniu z partii Bartłomieja Misiewicza. Lista jest bardzo obszerna, liczy 115 spraw.

Otwierają ją największe afery o ogólnopolskim zasięgu, którymi rzeczywiście cały kraj żył podczas poprzedniej kadencji Sejmu: afera Amber Gold, afera taśmowa, afery hazardowa i stoczniowa (tajne materiały na temat przetargu na odkupienie majątku stoczni gdyńskiej i szczecińskiej), gazowa (opóźnienia w budowie Gazoportu), afera NIK („rozdawanie stanowisk, pieniędzy i urzędnicze kombinacje. To wszystko w Najwyższej Izbie Kontroli instytucji, która powinna stać na straży ładu w państwie”).

Prócz tego wyszczególniono sprawy pomniejsze, lecz nie mniej wstrząsające opinią publiczną: czyli m.in. „zieloną pajęczynę” („Tolerowanie działań działaczy PSL nakierowanych na uzyskiwanie korzyści materialnych i zawłaszczanie przez nich środków publicznych i majątku”), kwestię nieudanej próby organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Krakowie, brak ujawnienia przez ministra transportu Sławomira Nowaka w oświadczeniach majątkowych posiadania drogiego zegarka, sprawę pozwolenia na broń ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, a także sprawę zatrudnienia córki ministra finansów Jacka Rostowskiego w gabinecie politycznym ministra spraw zagranicznych.

Co jeszcze? Na przykład zapomniana sprawa lewych poselskich

„kilometrówek”:

„Choć członkowie rządu jeździli służbowymi autami, chętnie starali się o zwrot kosztów prywatnych samochodów. 50 tys. kilometrów – taką odległość musiałby przejechać poseł PO Bartosz Arłukowicz, by spalić paliwo, o którego zwrot kosztów poprosił Kancelarię Sejmu. Problem w tym, że jako ministrowi zdrowia przysługuje mu na stałe służbowy samochód z kierowcą” – piszą autorzy dokumentu.

Prócz tego Polska zapomniała już o aferze OFE (przejęciu oszczędności Polaków przez machinacje ministra Rostowskiego), a także o ogromnych kosztach związanych z wprowadzaniem pociągów Pendolino, które nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań.

Raport PiS, bardzo potrzebny, bo pozwalający na przypomnienie sobie, że poprzedni rząd bynajmniej nie był bez skazy, wzbudza jednak poczucie totalnego braku nadziei na poprawę sytuacji politycznej.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com